

Teresa SOŁDRA-GWIŹDŹ

Uniwersytet Opolski

tgwizdz@poczta.onet.pl

PAMIĘĆ PRZESZŁOŚCI JAKO BAGAŻ CZY GRUPOWA DUMA?

POSTAWA MŁODEGO POKOLENIA PRZESIEDLEŃCÓW Z KRESÓW WSCHODNICH II RZECZYPOSPOLITEJ WOBEC RODZINNEJ PAMIĘCI PRZESZŁOŚCI

ABSTRACT

The Memory of the Past as Burden or Group Pride?

The article contains considerations over the formation of family-based remembrance of the past (post-memory) among the young generation of *Kresowiacy* (Poles displaced from the Former Eastern Lands belonging to Poland before WW2) living now in Opole in Silesia – a unique region of Poland. Results of empirical research indicate that the family-related post-memory (inherited memory), in the young generation of the displaced is not a linear string, whose endpoint is the presence. It is random and fragmentary, with different time contexts, in which there has followed a clear mix-up of orders covering different dimensions of historical and family events. It is rather that personalistic and historical events most frequently occur as the background of the narration. Young people are most often occasional listeners rather than active researchers of the family past, in particular those traumas that until today have raised anxiety, liberated strong emotions and reminded of the “lost Arcadia”. The everyday life does not favour this type of reflection, and experienced social situations enforce participation in the Silesian regional culture. Such a shape of post-memory is a result of a series of social processes connected with assimilative and adaptive activities aimed at forming a group of the so-called “new autochthons”, which were undertaken by the socialist authorities. One can perceive also a hidden and unintended function of these returns to the past, which manifests itself as a wish to maintain group identity in the future through recreating and evoking traumas

of the past, that is constructing the “expelled memory”. Nevertheless, the young generation of the displaced in Opole region only to a little extent are becoming its participants and receivers. The heritage of the Former Eastern Lands of Poland, remembrance of the traumas of the past make rather partially forgotten or being forgotten group luggage of the past than an element of group pride.

Key-words: collective memory of a family, memory of the past, post-memory, the displaced from the Former Eastern Lands of the Second Republic of Poland, young generation, transmission of the past, Opole Silesia

Słowa kluczowe: zbiorowa pamięć rodziny, pamięć przeszłości, postpamięć, przesiedleńcy z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej, młode pokolenie, transmisja przeszłości, Śląsk Opolski

ŚLĄSK OPOLSKI JAKO *CASE STUDY*

Długoletnie badania socjologiczne wielokrotnie obrazowały specyfikę procesów społecznych zachodzących na Śląsku oraz w tej jego części, którą stanowi Śląsk Opolski, a także konieczność uwzględniania w socjologicznych eksploracjach uwarunkowań historycznych, które dobitnie podkreślał Paweł Rybicki, nazywając je mianem „momentu historycznego”¹. Pisałam o tym kilkakrotnie i dlatego, uwydatniając jego myśl, ograniczę się jedynie do takiej oto uwagi, że procesy dziejowe spowodowały na Opolszczyźnie wykształcenie się szeregu unikatowych właściwości, które charakteryzują regionalną społeczność. Specyficzne stosunki ludnościowe, relacje między tradycją i obyczajem, związek między narodowością i ludowością, stosunek do ludności napływowej, jako element napięcia w stosunkach społecznych, wielokulturowość regionu – to tylko wybrane wymiary opolskiej specyfiki.

Bezpośrednio po II wojnie światowej obraz demograficzny Śląska uległ znaczącym przemianom. W wyniku weryfikacji narodowej wysiedlono Niemców etnicznych, część ludności śląskiej identyfikującej się z Niemcami oraz tych mieszkańców, którym nie przyznano polskiego obywatelstwa². Zarazem, by osiedlić się obok zamieszkującej tam ludności śląskiej, na Śląsk Opolski przybyły trzy duże grupy społeczne: Polacy z centrum kraju, Podhala, Wielkopolski i Podkarpacia (wewnętrznie bardzo zróżnicowani, we współczesnej literaturze socjologicznej określane mianem osadników); Polacy – reemigranci z Francji, Niemiec, Belgii i Rumunii, Jugosławii i Węgier; przesiedleni Polacy z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej z obszarów Ukrainy (woj. lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego), Litwy (woj. wileńskiego) oraz

¹ P. Rybicki, *O badaniu socjograficznym Śląska*, Katowice 1938, s. 28-30.

² Więcej na ten temat zob. np.: Z. Kowalski, *Powrót Śląska Opolskiego do Polski. Organizacja władzy ludowej i regulacja problemów narodowościowych w latach 1945-1948*, Opole 1983; M. Lis, *Ludność rodzima na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej (1945-1993)*, Opole 1993.

z obszaru współczesnej Białorusi. W ramach drugiej fali repatriacyjnej, w latach 1955-1958, przybyli tu również Polacy z Syberii i z Kazachstanu.

Jak podaje Leszek Kosiński, w opracowaniach statystycznych *Informacje o terytorialnym pochodzeniu ludności zestawiono na podstawie jednego pytania zawartego w arkuszu spisowym, a dotyczącego miejsca zamieszkania w sierpniu 1939 r. Dzieci urodzone od tego czasu do dnia spisu dołączono do matek*³.

Zatem na podstawie danych z Narodowego Spisu Powszechnego z dnia 31 grudnia 1950 r. struktura ludności w województwie opolskim przedstawiała się następująco: przesiedleńcy – 158,1 tys.; autochtoni (Ślązacy) – 437,7 tys.; repatrianci i reemigranci – 188,3 tys.; inne – 25,4 tys.; razem – 809,5 tys. osób⁴.

Należy zaznaczyć, iż w cytowanym opracowaniu Leszek Kosiński wprowadził inną terminologię niż stosowana przeze mnie w niniejszym artykule. Kategoria „przesiedleńcy” to w jego rozumieniu grupa ludności napływowej zamieszkała w 1939 r. w dzisiejszych granicach Polski, która w latach 1939-1950 przeniosła się poza dawne miejsce zamieszkania, natomiast ludność przybyłą z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej określił terminem „repatrianci”⁵.

Pomimo wielu cech kulturowych odróżniających grupę przesiedleńców od ludności śląskiej między obiema zbiorowościami występowała jednak pewna cecha wspólna: kresowiaci to również grupa pogranicza.

Kresowiaków osiedlano najczęściej całymi wsiami, tworząc charakterystyczne społeczności lokalne, utrzymujące swą więź grupową i charakteryzujące się specyficznymi właściwościami kulturowymi, na które składały się: swoistości językowe, zwyczajowe i obyczajowe (specyficzna intonacja w języku, charakterystyczne słownictwo, odmienne od śląskich obyczaje rodzinne i świąteczne), mentalność i styl życia. Obce otoczenie kulturowe na Śląsku, nieuregulowane stosunki własnościowe oraz sytuacja polityczna w kraju sprawiały, że długo utrzymywało się w tej grupie poczucie niepewności co do własnych losów oraz nadzieja na powrót w rodzinne strony.

Grupa przesiedleńców nie była jednolita, oprócz podgrupy wykształconej, o rozwiniętej świadomości narodowej, obejmowała również dużą część ludności chłopskiej, o nikłym wykształceniu, wychowanej w ubogich warunkach⁶. W wyniku procesów ruchliwości społecznej nastąpiła zmiana w obrębie tej grupy. Potomkowie przybyłych na Śląsk Opolski chłopów zdobyli wykształcenie, a tym samym zmieniło się ich położenie w strukturze społecznej poprzez awans na wyższe pozycje w kolejnych pokoleniach.

³ L. Kosiński, *Pochodzenie terytorialne ludności Ziemi Zachodnich*, „Dokumentacja Geograficzna” 1960, z. 2, s. 2.

⁴ *Tamże*, s. 8.

⁵ *Tamże*, s. 12-17.

⁶ Por.: J. Burszta, *Kategorie ludności i ich typ kulturowy*, [w:] *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*, red. W. Markiewicz, P. Rybicki, Poznań 1967, *Ziemia Zachodnie*, nr 9; K. Żygulski, *Repatrianci na Ziemiach Zachodnich. Studium socjologiczne*, Poznań 1962, *Ziemia Zachodnie*, nr 6; *Wokół ludzi i zdarzeń. Przesiedleńcy z dawnych Kresów Rzeczypospolitej w strukturze demograficznej i społecznej Śląska Opolskiego w sześćdziesięciolecie 1945-2005*, red. nauk. R. Rauziński, T. Soldra-Gwiżdż, Opole 2011.

Można postawić pytanie: jak zatem w związku z tymi procesami kształtowała się rodzinna pamięć przeszłości w trzecim i czwartym pokoleniu przesiedleńców?

KWESTIE METODOLOGICZNE

Niniejszy artykuł został oparty o następującą podstawę źródłową – wyniki badań socjologicznych zrealizowanych:

1. w latach 1986-1990 w ramach projektu „Stosunek różnych pokoleń mieszkańców Ziemi Zachodnich do zamieszkiwanych regionów”⁷ (reprezentatywna próba losowa młodzieży szkół ponadpodstawowych woj. opolskiego; 848 ankiet);
2. w latach 1995-1997 w ramach projektu „Dynamika stosunków międzygrupowych. Regionalna integracja czy izolacjonizmy?”⁸ (badania jakościowe, próba celowa; 29 wywiadów pogłębianych);
3. w latach 2010-2011 w ramach projektu „Przesiedleńcy z dawnych Kresów II Rzeczypospolitej w strukturze demograficznej i społecznej Śląska Opolskiego w sześćdziesięciolecie 1945-2005”⁹ (badania jakościowe, próba celowa; 33 wywiady pogłębiane, 21 wywiadów telefonicznych).

Wśród naszych respondentów we wszystkich trzech badaniach znalazło się trzecie i czwarte pokolenie przesiedleńców, czyli ci, których socjalizacja dokonywała się w cieniu traumy. Byli wśród nich uczniowie, studenci i osoby pracujące, zamieszkujące zarówno miasto, jak i wieś.

Podstawowe dylematy metodologiczne, z którymi musieliśmy się jako badacze zmierzyć, dotyczyły przede wszystkim kategorii pojęciowych identyfikujących badaną zbiorowość. „Repatrianci” czy „przesiedleńcy”, a może „wysiedleni”, „wypędzeni” lub „uciekiniery” – pytanie o to, które z tych pojęć jest najbardziej właściwe i najlepiej oddaje skomplikowaną sytuację tych osób i uwarunkowania podejmowanych decyzji o wyjeździe z Kresów stało w centrum naszych debat.

Kategorie pojęciowe „wypędzeni” i „uciekiniery” nie pojawiają się w literaturze socjologicznej poświęconej tej grupie¹⁰, dlatego zdecydowaliśmy się je pominąć. Kontrowersje dotyczyły zatem pojęcia „repatrianci”. Za jego wykorzystaniem przemawiała literatura przedmiotu i tradycje badawcze. Jedną z klasycznych socjologicznych prac poświęconych tej grupie, autorstwa Kazimierza Żygulskiego¹¹, zawierała uwagi dotyczące kategorii pojęciowej „repatrianci” oraz uzasadnienie jej użycia, sprowadzone do twierdzenia, że ponieważ osoby z Kresów przyjechały na Ziemię Zachodnią, które po latach

⁷ Wyniki badań przedstawiono w publikacji: *Więzi społeczne w regionie*, red. K. Frysztacki, T. Słodra-Gwiżdż, Opole 1993.

⁸ Wyniki badań opublikowano w: *Polacy, Ślązacy, Niemcy. Studia nad stosunkami społeczno-kulturowymi na Śląsku Opolskim*, red. K. Frysztacki, Kraków 1998.

⁹ Wyniki badań zamieszczono w: *Wokół ludzi i zdarzeń...*

¹⁰ Więcej na ten temat w: O. Gwiżdż, *Dylematy metodologiczne w prowadzonych badaniach terenowych*, [w:] *Wokół ludzi i zdarzeń...*, s. 126.

¹¹ K. Żygulski, *Repatrianci na Ziemiach Zachodnich...*

powróciły do ojczyzny, to mogą one nazywać siebie repatriantami (powracającymi do ojczyzny), osiedlając się na tych właśnie odzyskanych ziemiach¹². Przeciwstawne stanowisko, do którego się przychyliłiśmy, zajęła w tej kwestii Maria Szejeja¹³, uznając, że termin „repatriant” jest nie tylko upraszczający, ale i błędny, bowiem przypisano mu inne znaczenie, niż wskazuje jego etymologia, jest także zabarwiony ideologicznie. Osoby przesiedlone nie wracały do ojczyzny – one w niej były, tylko zostały na skutek działań politycznych przesiedlone. Zmiany granic dokonane na podstawie Układu polsko-radzieckiego z 1944 r. włączały te ziemie do Związku Radzieckiego, a mieszkańcy deklarujący obywatelstwo polskie musieli je opuścić¹⁴.

Kolejną ważną kategorię pojęciową stanowiło „pokolenie”, które rozumieliśmy w sensie społeczno-kulturowym. Podstawowymi wyznacznikami dla niej były: podobny wiek, wspólne doświadczenia, na które wpływ miały określone wydarzenia historyczne, podobieństwo działań i stylów życia. Pozostałe ustalenia pojęciowe nawiązywały do teorii Manuela Castellsa (tożsamość)¹⁵, Maurice’a Halbwachsa¹⁶ i Stefana Czarnowskiego¹⁷ (pamięć przeszłości)¹⁸ oraz Piotra Sztompki¹⁹ (życie codzienne). Nie będę przytaczać tutaj szczegółowo koncepcji społecznych ram pamięci M. Halbwachsa, bowiem jest ona powszechnie znana, zaznaczę jedynie, iż pamięć rodzinna jest pamięcią zbiorową, mimo że jest złożona z indywidualnych wspomnień. Stanowią one jednak nie tylko indywidualne obrazy przeszłości, ale są modelami i przykładami zachowań rodzinnych chroniących zarówno „rodzinne wartości”, jak i wartości szerszej grupy społecznej. Oddzielny problem stanowi proces celowego zapominania, czyli konstruowania obszarów niepamięci. Selekcja treści pamięci następuje w zależności od potrzeb wspólnoty. To one określają zasób informacji, które przekazuje się kolejnym pokoleniom bądź się przed nimi ukrywa. Społeczne ramy pamięci weryfikują pamięć przeszłości rodziny i warunkują procesy całościowej lub selektywnej transmisji²⁰.

Warto podkreślić, iż przyjęta metodologia badań nawiązywała do tradycji badań terenowych prowadzonych w Instytucie Śląskim, a więc wykorzystywała model badań jakościowych prowadzonych w ramach paradygmatu socjologii humanistycznej, czerpiąc inspiracje metodologiczne z socjologii Florianiana Znanieckiego (współczynnik humanistyczny) czy socjologii rozumiejącej Maxa Webera. Metodologicznym kontekstem łączą-

¹² Por.: *tamże*, s. 127.

¹³ Por.: M. Szejeja, *Starzy i nowi mieszkańcy Opolszczyzny*, Opole 1997, s. 29.

¹⁴ Więcej na ten temat: O. Gwiżdż, *Dylematy metodologiczne...*, s. 125-144.

¹⁵ M. Castells, *Siła tożsamości*, przeł. S. Szymański, red. nauk. M. Marody, Warszawa 2008.

¹⁶ M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. i wstęp M. Król, Warszawa 1969, *Biblioteka Socjologiczna*.

¹⁷ S. Czarnowski, *Powstanie i społeczne funkcje historii*, [w:] tenże, *Dziela*, t. 5, Warszawa 1956.

¹⁸ Znaczenie myśli S. Czarnowskiego dla badań nad pamięcią przeszłości ukazują: K. Kończal, J. Wawrzyniak, *Polskie badania pamięcioznawcze. Tradycje, koncepcje, (nie)ciągłości*, „Kultura i Społeczeństwo” 2011, nr 4, s. 14-15.

¹⁹ P. Sztompka, *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, Kraków 2008.

²⁰ M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, s. 225, 243.

cym socjologię i historię była dla naszego zespołu *oral history*, rozumiana jako metoda dotarcia do wyobrażeń przeszłości, owych Durkheimowskich „przedstawięń zbiorowych”, zapisanych w zbiorowej pamięci grupy. W założeniach przyjęliśmy, że pamięć rodzinna opiera się na „historii przeżytej”, którą Nina Assorodobraj określała jako „historię żywą”²¹.

Koncepcja badań historyczno-terenowych i metoda integralna Kazimierza Dobrowolskiego²² umożliwiły holistyczne spojrzenie na społeczną rzeczywistość, uwzględniające jej wielowymiarowość i złożoność. Nasze badania sytuowały się więc w „paradygmacie biograficznym”, w którym, jak to określiła Joanna Gubała: *wiedza o pamięci zbiorowej czerpana jest z biograficznych doświadczeń jednostkowych (pamięć jednostkowa w społecznym kontekście)*²³. W konsekwencji podstawowymi technikami badawczymi były zatem wywiad swobodny i obserwacja bezpośrednia, a w celu wzbogacenia materiału badawczego o wątek instytucjonalny wykorzystaliśmy wywiad telefoniczny. Uzupełniając nawiązaliśmy także do socjologii wizualnej, wykorzystując fotografię w jej funkcji ilustracyjnej, jako wzbogacenie i zobrazowanie wniosków wysnutych z materiału werbalnego. Jednym z podstawowych wątków badawczych, który przedstawiam w niniejszym artykule, była próba odpowiedzi na pytanie: co wiedzą młodzi ludzie, potomkowie przesiedleńców z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej o przeszłości rodziny, jej rodowodzie, a czego nie wiedzą i dlaczego?

„PAMIĘĆ ODZIEDZICZONA”, JEJ FORMY I ORIENTACJA CZASOWA W ASPEKcie MIĘDZYPOKOLENIOWEJ TRANSMISJI²⁴

„Postpamięć” czy „pamięć odziedziczona” jako analityczne kategorie pojęciowe w ujęciu Marianne Hirsch nie muszą dotyczyć jedynie pamięci drugiego pokolenia potomków generacji, która przeżyła zbiorową traumę. Mogą i powinny odnosić się do kolejnych pokoleń takiej grupy, która w swojej pamięci przechowuje i przekazuje poprzez procesy transmisji międzypokoleniowej doświadczenie traumy. Rodzinna postpamięć nosi, w moim przekonaniu, charakter zbiorowej pamięci pokolenia, a tym samym nie stanowi właściwości czysto indywidualnej i nie jest przekazywana jako subiektywna wersja historii opowiadana z perspektywy jednostki. Należy zgodzić się z Barbarą Szacką, która stwierdza, że pamięć przeszłości może być przekazywana jako rzeczowa wiedza, tradycja lub projekcja terażniejszości, spełniając funkcję znaku rozpoznawczego pozwalającego odróżnić swoich od obcych²⁵. Niemniej jednak trzeba zaznaczyć, że

²¹ N. Assorodobraj, *Żywa historia. Świadomość historyczna. Symptomy i propozycje badawcze*, „Studia Socjologiczne” 1963, nr 2.

²² W. Kwaśniewicz, *Metoda integralna K. Dobrowolskiego*, „Etnografia Polska” 1969, nr 2.

²³ J. Gubała, *Zróżnicowanie podejść badawczych w dziedzinie socjologicznych badań pamięci zbiorowej – wyższość metod jakościowych nad ilościowymi?*, [online] http://www.palimpsest.socjologia.uj.edu.pl/tl_files/palimpsest/2012-04-23/Guba%C5%82a%20Palimpsest%20nr%202.pdf, 11 III 2013.

²⁴ Niniejsze rozważania powstały między innymi na podstawie rozdziału Teresy Soldry-Gwiżdż pt. *Pamięć i tożsamość*, zamieszczonego w książce *Wokół ludzi i zdarzeń...*, s. 190-225.

²⁵ B. Szacka, *Dzieci – szkoła – społeczna pamięć przeszłości. Wymiar czasu przeszłego w edukacji szkolnej*,

postpamięć może występować w zróżnicowanym zakresie i w zróżnicowanych formach. Może być wiernym odtworzeniem pamięci starszych pokoleń, podlegać reinterpretacji, interpretacji, jak również deformacji zamierzonej lub niezamierzonej. Zatem aktywność wspomnieniowa młodego pokolenia, zainteresowanie rodzinną przeszłością lub jego brak może świadczyć o potwierdzaniu istnienia bądź zacieraniu grupowych granic.

Przeprowadzone badania wskazują, że w młodym pokoleniu Kresowiaków dominuje raczej brak zainteresowania dla kresowych spraw, wspomnień i dylematów, nawet swoista niechęć do wspomnień, a w skrajnych przypadkach można wręcz mówić o swoistym proteście przeciwko temu dziedzictwu. Rzadko bowiem wśród młodych ludzi występowało samoistne, aktywne zainteresowanie przeszłością rodziny, było ono raczej wymuszane rodzinnymi, okazjonalnymi sytuacjami lub też instytucjonalnie – np. przez szkołę w ramach realizacji programów o genealogii i losach rodzin mieszkających na Opolszczyźnie czy projektów tak zwanej „historii mówionej”. *No, nie interesowało mnie to tak zbyt* (MCz XIII/3)²⁶ – to wypowiedź, z którą w badanej zbiorowości spotykaliśmy się bardzo często.

W konsekwencji obraz pamięci odziedziczonej jawił się więc jako ubogi, zawierający małą ilość szczegółowych informacji o rodzinie i rodzinnej przeszłości. Fragmentaryczna wiedza młodego pokolenia dotyczyła przede wszystkim stanu majątkowego rodziny przed przesiedleniem oraz tego, co zostało bezpowrotnie utracone. Młodzi ludzie mieli niewielki zasób informacji o poprzednich pokoleniach, rolach społecznych i zawodowych swoich przodków, a ich wypowiedzi na temat genealogii rodziny charakteryzowała duża ogólnikowość. Najczęściej ograniczały się one do następującego typu stwierdzeń: *Jeden dziadek głównie zajmował się rolnictwem i tak było do końca; drugi dziadek był stolarzem i miał własny warsztat* (PS III/3).

Traumatyczne przeżycia w rodzinnym wymiarze, takie jak: wojna, wywózka na Syberię, masowe mordy dokonywane przez banderowców, okoliczności przesiedlenia i jego przebieg nie były znane w szczegółach, a jedynie zapisane w postpamięci. Rzadko bowiem je wspominało, gdyż wywoływały u najstarszego pokolenia przesiedleńców silne negatywne emocje, przede wszystkim strach i płacz. Niezbyt znane młodym pokoleniom były również okoliczności przyjazdu ich dziadków i rodziców na Opolszczyznę, sytuacja społeczna rodziny w lokalnej społeczności po przesiedleniu i realia życia po wojnie na Śląsku Opolskim.

Nie powinno to budzić zdziwienia, bowiem transmisja międzypokoleniowa w postaci rodzinnych wspomnień w grupie Kresowiaków nie występowała i nadal nie występuje powszechnie²⁷. Była i jest nadal ograniczona i zaburzona między wszystkimi pokoleniami, chociaż najlepiej kształtuje się między dziadkami, którzy w ograniczonym zakresie pełnią rolę „strażników tradycji”, a wnukami. Treści wspomnień rodzinnych są

„Kultura i Społeczeństwo” 1988, nr 4, s. 165.

²⁶ W całym tekście kursywą zaznaczono cytaty z wywiadów; dużymi literami inicjały respondenta; numeracja rzymska oznacza kolejny numer wywiadu, numeracja arabska – pokolenie.

²⁷ Por.: T. Soldra-Gwiżdż, *Więzi regionalne w świetle historii rodzinnych i ich przekazywanie*, [w:] *Więzi społeczne w regionie*, s. 47-61.

mało rozbudowane, najczęściej przedmiotem wspomnień jest czas bezpośrednio przeżyty, okres II wojny światowej, a na jej tle losy rodziny, o których prawdę przekazuje się w oszczędnym przekazie słownym, uzasadniając to w następujący sposób: *tragedii się nie roztrząsa, stara się o tym zapomnieć*. Podstawową strategię w kształtowaniu pamięci rodzinnej stanowiła więc „strategia milczenia” – przemilczania lub niedopowiedzeń.

Kwestia czasu, lat, jakie upłynęły od traumatycznych zdarzeń, jest wyraźnie wyodrębniającym się czynnikiem, który wpływa na chęć przekazu młodszym pokoleniem swoich losów i przeżyć w tamtym wojennym i bezpośrednio powojennym czasie. O opóźnionym charakterze transmisji świadczą wypowiedzi respondentów: *o niektórych rzeczach mówią chętnie, ale to był temat mordów załóżmy, to był taki troszkę drażniący [...] teraz dopiero zaczyna coś wspominać od czasu do czasu, tak że dla mnie to jest zastanawiające, a babcia nie chce powiedzieć [...] to tak ogólnie mogą powiedzieć, ale i tak musiałem naciskać. I to dopiero mi babcia w wieku 60 lat powiedziała* (PS V/3); *Powiem szczerze, babcia nie chce zbyt dużo mówić i myślę, że to jest związane z okresem jej życia tam na Kresach, ucieczki stamtąd [...]* (PS V/3).

Sposoby kształtowania obrazu przeszłości i konstruowania postpamięci były ograniczone, obejmowały przede wszystkim międzypokoleniową transmisję werbalną poprzez opowiadanie historii rodzinnych i snucie wspomnień. Owe wspomnienia, z oczywistych względów stosunkowo rzadko uzupełniane o zdjęcia, stare dokumenty lub inne pamiątki rodzinne (porcelanę, obrazy i książki), które udało się przewieźć z Kresów, w znacznym stopniu ograniczały międzygeneracyjny przekaz. Niektórzy posiadali jedynie dokumenty przesiedleńcze, czyli np. *akty nadania mienia przesiedleńczego, z wyszczególnieniem całego inwentarza, maszyn rolniczych, wszystkiego* (PS III/3).

Swoistym fenomenem była transmisja pamięci i jej „zapośredniczenie” poprzez twórczość literacką jednej z respondentek, autorki książki i wierszy, które pisała z myślą o dzieciach i wnukach, chcąc wyrazić nie tylko tęsknotę za opuszczonymi stronami rodzinnymi, ale również w paraliteracki sposób przybliżyć im realia przesiedlenia.

Wspomnienia z lat dziecińczych z Kresów Wschodnich

*O wsi Jamne wiosko droga za Bug w Tarnopolskim wiesz do Ciebie droga
Tam dzieciństwo swe spędziłam w Żelechowie w małym kościółku się chrzciliłam.
Choć tak bardzo za tobą tęskniłam i myślałam.
Lecz już nigdy tamtych stron nie odwiedzałam.
Twoich ścieżek nie deptałam ani kwiatów na łąkach nie zrywałam,
ale o zabawkach nie zapomniłam, które na odjezdnym obok studni zakopałam [...]*²⁸.

Przedstawione ograniczenia i zaburzenia procesów transmisji z oczywistych względów wpływają na postawy młodego pokolenia wobec rodzinnej pamięci i tworzenie się „pamięci odziedziczonej”. Historie rodzinne trwają w pamięci młodych pokoleń jako

²⁸ Wiersz p. Adeli Bednarczuk *Wspomnienia z lat dziecińczych z Kresów Wschodnich*, opublikowany w: *Wokół ludzi i zdarzeń...*, s. 220 (zachowana autorska pisownia i układ tekstu).

okruczy wspomnień, nie są wrosnięte w świadomość i chyba nie są odczuwane jako własne, jak gdyby do końca nie zostały zinternalizowane. Pomimo częstej obecności pamięci o II wojnie światowej i jej skutkach w społecznej świadomości narodu, w świetle wyników badań należy stwierdzić, iż w tej badanej grupie młode pokolenie nie wyrastało w świecie zdominowanym przez wojenną i przesiedleńczą narrację. Trauma, której doświadczyli ich pradziadkowie i dziadkowie, tworzyła jedynie nieuchwytny, ale wyczuwalny klimat zagrożenia, lęku i tęsknoty, pewien społeczny nastrój, swoistą atmosferę, towarzyszącą procesom rodzinnej socjalizacji.

Jedynymi wyraźnymi znakami rozpoznawczymi, w jakie młodzi zostali zaopatrzeni, są kresowe tradycje ograniczone jednak do obyczajów ściśle rodzinnych, związanych ze świętami kościelnymi, przede wszystkim Bożego Narodzenia i Wielkanocy, co podkreślali respondenci. Należą do nich, jak mówili: *sposób obchodzenia świąt, typowo rodzinne, gromadzą się wszyscy ze swoimi rodzinami, zestaw i ilość dań na Wieczerzę Wigilijną – 12 dań; potrawy na święta odmienne od śląskich* (PS III/3).

Postpamięć zawiera zatem silne odczucie więzi wspólnoty rodzinnej jako kresowej tradycji: *To jest u nas wpojone przez mamę i babcię, że rodzina jest najważniejsza i to chyba stamtąd pochodzi, że trzymamy się razem i zawsze było mówione, że w rodzinie jest wspólnota i w rodzinie musi być zgoda i u nas tak jest. Każdy każdemu pomaga, jeśli coś się dzieje [...] To wszystko jest wzięte z Kresów, bo babcia miała to wpojone przez swoich rodziców [...] I ja to swoim dzieciom też przekazuję* (PS V/3).

Inne znaki rozpoznawcze wyznaczające grupowe granice i warunki grupowej przynależności zanikają. Wśród młodego pokolenia Kresowiaków występuje zanik języka kresowego, jego specyficznej melodii i intonacji, ważnych wyznaczników grupy, chociaż ma miejsce świadomość jego odrębności, szczególnie przeciwstawienia go jako polskiego dialektu gwarze śląskiej. Jakkolwiek młodzi nie znają specyficznych (gwarowych) określeń, to są świadomi ich istnienia: *na pewno są takie słowa, ale ja mogę o nich nie wiedzieć [...] musielibyśmy rozmawiać i Pan musiałby te słowa wychwycić. U mnie na pewno jest coś takiego zakorzenione nieświadomie* (PS III/3). Mimo zaniku grupowego języka nie nastąpiła jednak akomodacja gwary śląskiej, w grupie przesiedleńców nie używa się, jak zaznaczano, „typowych śląskich” określeń.

Znajomość języka ukraińskiego również nie podlegała transmisji, chociaż część najstarszego pokolenia swobodnie się nim posługiwała: *babcia nie starała nam się tego wpoić [...] wszystko to jest chyba powiązane z okresem wojny i tych przeżyć babci [...] może babcia też była napiętnowana, że mówiła w języku ukraińskim, że była przesiedlona, ale o tym nie chce mówić* (PS V/3).

Konstruowanie obszarów niepamięci i niewiedzy przez pokolenie dziadków dokonywało się w celu ochrony dzieci przed negatywnym wpływem traum przeszłości i ułatwienia im adaptacji do „nowego” społeczeństwa. Nie bez znaczenia były też uwarunkowania polityczne, obawa przed represjami ze strony socjalistycznej władzy. W konsekwencji obszary te wśród młodego pokolenia są rozległe, a w ich skład wchodzi: szczegółowa genealogia rodziny, szczegółowa wiedza o miejscu jej zamieszkiwania przed II wojną światową (rzadko jest znana nawet nazwa miejscowości), geografia i historia Kresów, a także, czy nawet przede wszystkim – szczegóły traumatycznych

przeżyć (wywózki, mordy, przesiedlenie). Podróż na Kresy nie stanowi celu, do którego aktywnie się dąży, mimo że od dawna jest to możliwe, chociaż w indywidualnej świadomości często istnieje mniej lub bardziej skryzalizowany zamiar takiej podróży, co ukazują następująca wypowiedź: *Nie [byłem na Kresach – T.S.-G.], i to jest bardzo smutne, ale mam taki zamiar do 2 lat zrealizować taki plan i pojechać i zobaczyć rodzinne strony. Chciałbym im pokazać, że to miejsce, które jest na mapie graniczne, że to były kiedyś ziemie polskie i stamtąd wywodzą się nasze korzenie* (PS V/3). Pojawiające się uzasadnienia braku aktywności w tym względzie podkreślają, że *nikogo już nie ma i jest niebezpiecznie* (PS III/3), stanowiąc powszechnie występujące racjonalizacje zaniechań.

Na kształt i treści postpamięci wpływają również ograniczone kontakty z młodymi Kresowiakami na Opolszczyźnie i w Polsce, bowiem poza własną rodziną prawie nie występują w szerszej skali. Kresowość, pochodzenie z Kresów nie jest podstawą do nawiązywania czy rozszerzania styczności społecznych lub nawiązywania komunikacyjnych relacji. Instytucjonalne sposoby ich kreowania również nie przynoszą znaczących rezultatów. Organizacje kresowe i aktywność tychże są raczej nieznanne. Wyraźnie wskazuje na to wypowiedź młodej respondentki, która, określając, kto angażuje się w ich działalność, stwierdziła jednoznacznie: *osoby podobne do mnie, jeśli chodzi o pochodzenie, ale z większym zapalem niż ja* (PS III/3). Nie znaczy to, że młode pokolenie w całości odrzuca ten rodzaj transmisji. Młodzi respondenci jako ewentualne zadanie dla organizacji kresowych widzą podtrzymywanie pamięci historycznej jako grupowej postpamięci. Obrazuje to przytoczona wypowiedź: *Organizacje kresowe są potrzebne dla podtrzymania tradycji, pamięci tego, co było kiedyś* (PS III/3); *moglibyśmy poznać, jak kiedyś ludzie żyli, czym się zajmowali, jak po prostu doszło do tego, że znaleźliśmy się tutaj na tych ziemiach. Myślę, że tak, są potrzebne* (MR XII/3).

W kwestii innych działań, np. starania się o rekompensaty za utracone mienie, zdania były podzielone, a postawy wobec tej materii często niejednoznaczne. W najmłodszym pokoleniu przeważało przekonanie o braku tytułu, legitymizacji owych roszczeń. W odpowiedzi na pytanie o te ważne kwestie stwierdzano z zakłopotaniem: *ciężko powiedzieć. Nie jestem osobą, która może występować o coś takiego. A jeśli chodzi o dziadka, to jest to dla niego etap w życiu zamknięty i myślę, że oni nie chcą do tego wracać* (PS III/3).

Nie mi o tym decydować. Ja się boję, że jak coś chodzi z tymi odszkodowaniami, że to, co np. mieli moi dziadkowie, dom itd. To oczywiście miało jakąś wartość, ale z drugiej strony dostali, tak mówię uczciwie, dostali jakiś dom tutaj i te niemieckie budynki są takie solidne. I uważam, że żadne rekompensaty za wartość samych budynków nie są jakoś konieczne. Rekompensaty musiałyby tak dotyczyć, tak w przypadku większości, bo ja nie mówię, jak ktoś miał jakieś ogromne majątki, to, więc myślę, że dla tych ludzi, będzie dobrze. Niech oni sobie odzyskują. Ale dla zwykłych ludzi... Oni nic nie mieli. To musiałyby być jakieś rekompensaty za straty jak śmierć. Ale jak to przelożyć na pieniądze, to ja nie wiem. Ja nie chciałabym tych pieniędzy, takich z ich krwi. Tak mi się jakoś kojarzy, że wolalabym zostawić tę sprawę. Ale ja nie powinnam o tym decydować [...] (KJ VII/3).

Oczywiście w tym pokoleniu były i takie osoby, które takie starania popierały, czego

przykładem jest następująca wypowiedź: *no myślę, że tak, jeśli ktoś został kiedyś pozbawiony mienia, no to teraz ma szansę* (MR XII/3).

BAGAŻ PRZESZŁOŚCI CZY GRUPOWA DUMA?

Rodzinna postpamięć, pamięć odziedziczona młodego pokolenia Kresowiaków, podobnie jak i w pokoleniu ich rodziców, nie jest linearnym ciągiem, którego końcowym punktem jest terażniejszość. Jest wrywkowa i fragmentaryczna, o różnych kontekstach czasowych, w której nastąpiło wyraźne pomieszanie porządków obejmujących różne wymiary zdarzeń historycznych i rodzinnych. Jest raczej personalistyczna, a zdarzenia historyczne najczęściej występują jako tło narracji. Młodzi ludzie częściej są okazjonalnymi słuchaczami niż aktywnymi badaczami przeszłości rodziny, a w szczególności owej traumy, która po dziś dzień budzi niepokój, wyzwala silne emocje i przypomina o „utraconej arkadii”. Codziennosc raczej nie sprzyja tego typu refleksji, a doświadczane sytuacje społeczne wymuszają uczestnictwo w śląskiej kulturze regionalnej. Formy kulturowe, takie jak: festyny, śląskie potrawy, oraz niemieckie i śląskie sąsiedztwo to zdarzenia stanowiące ramy codziennego doświadczenia młodych ludzi, określanego również przez lokalne międzygrupowe relacje, zarówno konfliktowe, jak i adaptacyjne. W konsekwencji tych kulturowych oddziaływań i braku bezpośredniej transmisji pamięci przeszłości poprzez rodziców, w młodym pokoleniu nastąpił zanik kresowej tożsamości grupowej („tożsamości utraconej ojczyzny”, jak to określała Maria Śmiełowska²⁹), którą przyjmowało najstarsze pokolenie przesiedleńców. Zastąpiła ją powszechna identyfikacja z narodem. „Jestem Polakiem”, a nie Polakiem z Kresów – to podstawowy wymiar identyfikacji. Ojczyzna to po prostu Polska. *Myślę, że moje zakorzenienie w Polskę, która jest tutaj, jest tak silne, że myślę, że z Kresami nie czuję się związany. Jeśli chodzi o region, to mogę powiedzieć, że jestem ze Śląska, bo tu jest duże skupisko właśnie przesiedleńców* (PS III/3).

Tylko jedna respondentka nawiązała w swojej identyfikacji do Kresów: *Ja się określłam jako Polkę. O wschodnich korzeniach. Mieszkającą na Śląsku. Wiem, że to jest takie... ale no, naprawdę, tak bym siebie określiła. Bo to, że mam taką rodzinę, mam te tradycje i to jest bardzo we mnie. Ale też mieszkam na Śląsku. Ale ogólnie Polka o wschodnich korzeniach* (KJ VII/3). Jednym z czynników determinujących ową identyfikację był być może fakt stałego zamieszkiwania we Wrocławiu, w którym pamięć Kresów, kresowe tradycje i wzory kulturowe są nadal bardzo żywe. Ziemię rodzinną i zarazem ojczyznę prywatną stanowi miejscowość, w której się urodziło lub obecnie się mieszka i wobec której kształtuje się pozytywny stosunek emocjonalny, bez żalu za utraconą ziemią rodzinną pradziadków i dziadków: *Utożsamiam się z miejscowością, w której mieszkam [...] Wychowałem się tu i jest to moje miejsce zamieszkania, bardzo pozytywnie o nim myślę* (PS III/3).

Za taki kształt postpamięci odpowiada szereg procesów społecznych związanych

²⁹ M. Śmiełowska, *Obecności etniczne i narodowe na Śląsku Opolskim. Procesy kształtowania tożsamości i relacji międzygrupowych*, Opole 1999, s. 132-133, *Studia i Monografie – Uniwersytet Opolski*, nr 277.

z działaniami asymilacyjnymi i adaptacyjnymi zmierzającymi do wytworzenia grupy, tzw. „nowych autochtonów”, podejmowanymi przez socjalistyczne władze. Instytucjonalny zakaz kultuwowania kresowych tradycji w socjalistycznej przeszłości, zakaz zrzeszania się i instytucjonalnego kształtowania pamięci o Kresach oraz urzędowe zacieranie pamięci o miejscu pochodzenia rodziny poprzez wpisywanie w dowodach osobistych kłamliwej formuły „tereny ZSRR” – odcisnęło swe piętno, szczególnie w drugim pokoleniu (rodziców).

Rodzinną „politykę milczenia” wzmacniały wzajemne procesy naznaczania społecznego nadające obraźliwe etykiety przesiedleńcom przez Ślązaków. „Chadziaje”, „Zabugole”, „Ukraińcy” to najczęściej spotykane określenia. I nie chodzi tu tylko o słowa, ale i o ton, jakim były wypowiedane, a także zawarte w domyśle przeświadczenie o niższości cywilizacyjnej tej grupy i jej plebejskim rodowodzie. Warto przywołać również uwarunkowania ideologiczne. W tym wypadku odwołam się do wcześniejszych badań Instytutu Śląskiego: *Treści wspomnień rodzinnych dotyczące czasów współczesnych stanowią również wyraz przeciwstawnych ideologii (gospodarzy i gości) i nie sprzyjają kształtowaniu postawy zrozumienia, zwłaszcza że treści o losach grup nie przenikają wzajemnie do pamięci rodzinnej. Młody Ślązak niewiele wie o cierpieniach, przez które przeszły rodziny osadników, a młody człowiek z rodzin napływowych nie bardzo zdaje sobie sprawę z dziejów i warunków życia Ślązaków w przeszłości. Sprzyja to powstawaniu uprzedzeń międzygrupowych i formowaniu odmiennej tożsamości; wśród Ślązaków – niemieckiej, polskiej, regionalnej bądź mieszanej; wśród Polaków jedynie narodowej, bez akcentowania związków z regionem zamieszkania*³⁰.

Z pomocą nie przychodziła także szkolna edukacja. Jeśli te sprawy były poruszane, to raczej w ogólny sposób, o czym wspominają respondenci: *Ogółty były, były te tematy poruszane* (PS III/3). Niemniej jednak sposób przekazywania wiedzy o regionie koncentrował się na historii Śląska i był ograniczany do spraw śląskich, żeby nie powiedzieć – spraw Ślązaków. Jak wskazuje jeden z respondentów, mówiono o *plebiscycie, ale pomijano sprawy związane z przesiedleniami do tego stopnia, że dopiero po latach dowiedziałem się, kto był z tej grupy* (PS V/3). Kolejna respondentka wskazała na odmienny, ale nadzwyczaj istotny aspekt tej sprawy, jakim był konformizm wobec władzy: *Mój nauczyciel np. w podstawówce miał dużą wiedzę historyczną, ale manipulował dziećmi i absolutnie nie mówił nic dobrego o przesiedleńcach. I jeżeli coś mówił, to właśnie w zupełnie drugim kierunku, tak bardzo był lojalny w stosunku do władzy, tak to określię* (KJ VII/3).

Wytworzeniu się „kultury posttraumatycznej”, najczęściej odnoszonej do zjawiska Holokaustu i oznaczającej nieustające powracanie do traum przeszłości, towarzyszy wciąż wznawiany dyskurs o tym, co najciemniejsze i najstraszniejsze w ludzkiej kulturze. Jego jawną funkcją jest próba zrozumienia tego, co moim zdaniem jest niemożliwe do zrozumienia, mimo że potrafimy wskazać społeczne podłoże owych tragicznych zdarzeń. Jednakże możemy dostrzec także ukrytą i niezamierzoną funkcję tych powrotów do przeszłości. To chęć utrzymania tożsamości grupowej w przyszłości poprzez odtwarzanie i wywoływanie traum przeszłości. Możemy ją zauważyć w grupie przesiedleńców

³⁰ T. Soldra-Gwiżdż, *Więzi regionalne w świetle historii rodzinnych...*, s. 58.

z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. Podtrzymywanie tożsamości dokonuje się poprzez konstruowanie, jak to określa Jacek Nowak, „pamięci wypędzonej”³¹, niemniej pokolenie potomków przesiedleńców na Opolszczyźnie w nikłym stopniu staje się jej uczestnikiem i odbiorcą. Dziedzictwo Kresów, pamięć o traumach przeszłości w badanej zbiorowości stanowi raczej częściowo zapomniany lub zapominany grupowy bagaż przeszłości aniżeli element grupowej dumy.

BIBLIOGRAFIA

- Assorodoboj N., *Żywa historia. Świadomość historyczna. Symptomy i propozycje badawcze*, „Studia Socjologiczne” 1963, nr 2.
- Burszta J., *Kategorie ludności i ich typ kulturowy*, [w:] *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*, red. W. Markiewicz, P. Rybicki, Poznań 1967, *Ziemia Zachodnie*, nr 9.
- Castells M., *Siła tożsamości*, przeł. S. Szymański, red. nauk. M. Marody, Warszawa 2008.
- Czarnowski S., *Powstanie i społeczne funkcje historii*, [w:] tenże, *Dzieła*, t. 5, Warszawa 1956.
- Gubała J., *Zróżnicowanie podejść badawczych w dziedzinie socjologicznych badań pamięci zbiorowej – wyższość metod jakościowych nad ilościowymi?*, [online] http://www.palimpsest.socjologia.uj.edu.pl/tl_files/palimpsest/2012-04-23/Guba%C5%82a%20Palimpsest%20nr%202.pdf.
- Gwizdź O., *Dylematy metodologiczne w prowadzonych badaniach terenowych*, [w:] *Wokół ludzi i zdarzeń. Przesiedleńcy z dawnych Kresów Rzeczypospolitej w strukturze demograficznej i społecznej Śląska Opolskiego w sześćdziesięcioleciu 1945-2005*, red. nauk. R. Rauziński, T. Sołdra-Gwizdź, Opole 2011.
- Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, przeł. i wstęp M. Król, Warszawa 1969, *Biblioteka Socjologiczna*.
- Kowalski Z., *Powrót Śląska Opolskiego do Polski. Organizacja władzy ludowej i regulacja problemów narodowościowych w latach 1945-1948*, Opole 1983.
- Kończal K., Wawrzyniak J., *Polskie badania pamięcioznawcze. Tradycje, koncepcje, (nie)ciągłości*, „Kultura i Społeczeństwo” 2011, nr 4.
- Kosiński L., *Pochodzenie terytorialne ludności Ziem Zachodnich*, „Dokumentacja Geograficzna” 1960, z. 2.
- Kwaśniewicz W., *Metoda integralna K. Dobrowolskiego*, „Etnografia Polska” 1969, nr 2.
- Lis M., *Ludność rodzima na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej (1945-1993)*, Opole 1993.
- Nowak J., *Społeczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, Kraków 2011.
- Polacy, Ślązacy, Niemcy. Studia nad stosunkami społeczno-kulturowymi na Śląsku Opolskim*, red. K. Frysztacki, Kraków 1998.
- Rybicki P., *O badaniu socjograficznym Śląska*, Katowice 1938.
- Sołdra-Gwizdź T., *Pamięć i tożsamość*, [w:] *Wokół ludzi i zdarzeń. Przesiedleńcy z dawnych Kresów Rzeczypospolitej w strukturze demograficznej i społecznej Śląska Opolskiego w sześćdziesięcioleciu 1945-2005*, red. nauk. R. Rauziński, T. Sołdra-Gwizdź, Opole 2011.

³¹ J. Nowak, *Społeczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, Kraków 2011, s. 313-336.

- Słodra-Gwiżdż T., *Więzi regionalne w świetle historii rodzinnych i ich przekazywanie*, [w:] *Więzi społeczne w regionie*, red. K. Frysztacki, T. Słodra-Gwiżdż, Opole 1993.
- Słodra-Gwiżdż T., *Socjologia wobec Śląska. Jedność czy wielość?*, Opole 2010.
- Szacka B., *Dzieci – szkoła – społeczna pamięć przeszłości. Wymiar czasu przeszłego w edukacji szkolnej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1988, nr 4.
- Szmeja M., *Starzy i nowi mieszkańcy Opolszczyzny*, Opole 1997.
- Sztompka P., *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, Kraków 2008.
- Śmiełowska M., *Obecności etniczne i narodowe na Śląsku Opolskim. Procesy kształtowania tożsamości i relacji międzygrupowych*, Opole 1999, *Studia i Monografie – Uniwersytet Opolski*, nr 277.
- Więzi społeczne w regionie*, red. K. Frysztacki, T. Słodra-Gwiżdż, Opole 1993.
- Wokół ludzi i zdarzeń. Przesiedleńcy z dawnych Kresów Rzeczypospolitej w strukturze demograficznej i społecznej Śląska Opolskiego w sześćdziesięcioleciu 1945-2005*, red. nauk. R. Rauziński, T. Słodra-Gwiżdż, Opole 2011.
- Żygulski K., *Repatrianci na Ziemiach Zachodnich. Studium socjologiczne*, Poznań 1962, *Ziemia Zachodnie*, nr 6.

Prof. Teresa SOŁDRA-GWIŹDŹ – doktor habilitowana, profesor Uniwersytetu Opolskiego, socjolog, absolwentka socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktoryzowała się i habilitowała na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracownik Uniwersytetu Opolskiego (Zakład Teoretycznych Podstaw Socjologii). Dyrektor Państwowego Instytutu Naukowego – Instytutu Śląskiego w latach 2007-2012. Zainteresowania naukowe: socjologia stosunków etnicznych, edukacja, rynek pracy i socjologia problemów społecznych. Koordynator, kierownik i członek wielu projektów, grantów i zespołów badawczych. Autorka ponad stu prac naukowych (w tym w języku czeskim, niemieckim i angielskim) oraz ekspertyz poświęconych problematyce instytucji społecznych, relacjom etnicznym na Śląsku, edukacji, młodzieży i rynkowi pracy.